VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 93)
z dnia 7 grudnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 93)

7 grudnia 2017 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działalności Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej i planach działalności w 2018 r.,

– informację „Rola Szkolnego Związku Sportowego w upowszechnianiu sportu dzieci i młodzieży”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Stawiarski** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Łukasz Strzelecki** prezes zarządu Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej wraz ze współpracownikami, **Dariusz Abramuk** sekretarz generalny Szkolnego Związku Sportowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Stefański**, **Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo proszę o zajęcie miejsc. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum, będziemy więc mogli rozpocząć posiedzenie Komisji Sportu i Turystyki. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Możemy zaczynać. Witam wszystkich panów posłów, witam zaproszonych gości. Pana ministra Stawiarskiego jeszcze nie ma, ale mam nadzieję, że się pojawi. O, witam pana ministra Stawiarskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Witam pana Dariusza Buzę, dyrektora Departamentu Sportu dla Wszystkich, witam Jerzego Bazylewicza, dyrektora Departamentu Kontroli i Nadzoru, witam panią Agnieszkę Śliwińską, naczelnika Wydziału Kontroli, witam pana Macieja Pliszkę, pana prezesa zarządu Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej Łukasza Strzeleckiego, witam pana dyrektora zarządzającego Fundacją Rozwoju Kultury Fizycznej pana Marka Jędrzejewskiego, witam pana Roberta Sasina, głównego specjalistę w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK, oraz witam sekretarza generalnego Szkolnego Związku Sportowego pana Dariusza Abramuka.

Porządek dzienny, punkt pierwszy – rozpatrzenie informacji na temat działalności Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej i planów działalności w 2018 r. Przedstawia minister sportu i turystyki. Panie ministrze, oddaję głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, ja tytułem takiego małego wstępu, bo fundacja ma swoje władze statutowe, mamy tu pana prezesa fundacji i on w krótkim materiale przedstawi działalność tejże fundacji. Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej została zarejestrowana w KRS 16 października 2001 r. Organem sprawującym nadzór nad fundacją jest minister właściwy ds. kultury fizycznej, minister sportu i turystyki. Obowiązujący statut fundacji określa, że celem statutowym jest podejmowanie i popieranie inicjatyw oraz działań sprzyjających rozwojowi kultury fizycznej. Fundacja realizuje cele poprzez działalność nieodpłatną i odpłatną obejmującą między innymi: kształtowanie aktywnych postaw sportowych, propagowanie wiedzy na temat sportu i aktywności fizycznej, promowanie wiedzy zapewniającej bezpieczeństwo, dostępność i równouprawnienie w sporcie, animowanie powstawania międzysektorowych part-

nerstw na rzecz rozwoju sportu, organizowanie szkoleń, doradztwa, kursów i warsztatów. Do składania oświadczeń i ich podpisywania w imieniu fundacji upoważniony jest prezes zarządu lud działający łącznie dwaj członkowie zarządu. Funkcję nadzorczą nad działalnością zarządu od 2013 r. pełni rada fundacji, której kompetencje, obowiązki i zakres nadzoru i kontroli został umocowany w rozdziale 5 statutu fundacji. Mamy Wysokiej Komisji przedstawić działalność Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej na przestrzeni lat 2013–2016. Poproszę pana prezesa fundacji, żeby w sposób syntetyczny przedstawił, ilustrując dokonania poprzedników i swoje. Proszę.

Prezes zarządu Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej Łukasz Strzelecki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej, tak jak pan minister powiedział, funkcjonuje we wpisie do KRS od 2001 r., natomiast założona została w 1991 r. Pierwszy statut powstał w 1994 r. Fundacja prowadzi dwa rodzaje działalności: działalność statutową, która jest skierowana na sport i rozwój sportu i kultury fizycznej, i działalność gospodarczą, w której posiadamy zarówno hotel, jak i działalność gastronomiczną.

Jeśli chodzi o działalność statutową, w 2017 r. Fundacja przeprowadziła szereg imprez sportowych, które zaliczają się do działalności statutowej, a także prowadziła program „Lokalny animator sportu”, edycję pierwszą i edycję drugą. Projekt finansowany jest z funduszy MSiT. Zorganizowaliśmy również dużą imprezę we współpracy z fundacją Trefl Pomorze – Dzień Sportu na Orliku, 380 obiektów objętych tą imprezą w całym kraju, blisko 50 tys. osób, które wzięły udział.

Prowadzimy także działalność charytatywną. Mieliśmy okazję udzielić wsparcia poszkodowanym w wyniku huraganu z powiatu chojnickiego. Było to dziesięć rodzin. Szkolimy również animatorów sportu, którzy są naszymi pracownikami. Zorganizowaliśmy międzynarodowy turniej siatkarski, w którym udział brały drużyny z Polski i z zagranicy. Wczoraj zakończyliśmy I PGNiG Turniej Mikołajkowy Piłki Ręcznej, który otwiera duży projekt, który będziemy realizowali w przyszłym roku – „Kocham ręczną”. Prowadzimy także szereg obozów sportowych, które są wspierane przez spółki skarbu państwa, ale także prywatne podmioty gospodarcze.

Jednym z największych programów, który fundacja prowadzi, jest „Lokalny animator sportu”. Tutaj dwa rozdania. Pierwsze z budżetem całkowitym 29 867 600 zł, w tym dofinansowania 15 197 400 zł z MSiT. Objętych tym wsparciem zostały 1462 orliki, a także 2233 animatorów. W drugim rozdaniu, do którego stanęła Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej, projekt całkowity – jego koszt i budżet to 3 096 903 zł, w tym 1 625 103 zł dofinansowania z MSiT. Liczba orlików 223 i animatorów 340. Chcę tylko powiedzieć, że budżet składa się z dwóch części. Jedną częścią jest dofinansowanie MSiT, druga to wkład jednostek samorządu terytorialnego, który jest wkładem własnym fundacji. Animatorzy otrzymują wynagrodzenie 1100 zł na osobę. Jeśli na orliku pracuje dwóch animatorów, dzielą się tym wynagrodzeniem po połowie. W sumie mamy 1685 orlików i 2573 animatorów, którzy zakończyli swoją pracę na koniec listopada, ponieważ projekt realizowany jest od marca do listopada. Na slajdzie mamy pokazaną liczbę orlików i rozłożenie ich w naszym kraju. Najmniejszą liczbę obiektów ma województwo świętokrzyskie, największą natomiast województwo wielkopolskie.

W ramach projektu „Lokalny animator sportu” Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej prowadzi również szkolenia. W tym roku odbyły się cztery edycje – w maju, w sierpniu i dwie w październiku. Podczas szkoleń rozwijamy po pierwsze, umiejętności pracy na orliku naszych animatorów, a od tego roku dajemy im również umiejętności organizacji imprez, marketingu, PR-u i promocji własnych wydarzeń sportowych. W sumie w tym roku przeszkoliliśmy 261 animatorów. Szkolenia odbywały się w hotelu FRKS Port Hotel w Pucku, własności Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej.

Dzień Sportu na Orliku – jedna z największych imprez sportowych, jaką przeprowadziliśmy wspólnie z fundacją Trefl Pomorze. Ponad 50 tys. uczestników, 380 obiektów. Uczestniczyło w tym 600 animatorów sportu. Impreza, którą na pewno będziemy kontynuować w roku kolejnym.

Jeśli chodzi o Dzień Sportu na Orliku, to mieliśmy bardzo duże zainteresowanie mediów, zarówno telewizyjnych, jak i prasowych, internetowych, tak że impreza się naprawdę sprawdziła. Byli także ambasadorzy Dnia Sportu.

W tym roku również jako duże wydarzenie możemy zaliczyć szkolenie animatorów sportu wspólnie z Marcinem Gortatem. Podczas kampów Marcin wspierał animatorów. Były to trzy kampy, na których pojawiło się 150 animatorów. Byli szkoleni po pierwsze, przez trenerów NBA i mogli się nauczyć tak naprawdę przeprowadzania profesjonalnego treningu związanego z koszykówką. Zaliczyli również spotkanie z Marcinem Gortatem. Osoby, które w tym roku brały udział w tym projekcie, to są potencjalne osoby, które chcemy, aby w przyszłym roku prowadziły jedną z imprez, które chcemy zorganizować, związanych z koszykówką. Byli to animatorzy z całego kraju oczywiście.

Kolejnym naszym dużym przedsięwzięciem był Międzynarodowy Młodzieżowy Turniej Siatkarski, który odbył się w sierpniu w Gdańsku – 24 drużyny z Polski i z Estonii, 240 uczestników, zarówno chłopców, jak i dziewcząt z roczników 1999 oraz 2001. Tutaj naszym partnerem był siatkarski klub Trefl Gdańsk, którego zawodnicy pojawili się podczas całej imprezy. Impreza trwała cztery dni, a rozpoczęła się oczywiście na orliku, ponieważ chcemy łączyć wszystkie nasze działania sportowe z obiektami orlik, których jesteśmy operatorem.

Wczoraj zakończył się I PGNiG Turniej Mikołajkowy Piłki Ręcznej. Dwanaście drużyn rozgrywało mecze na sali MOKSiR-u w Pucku, 200 dzieci – dziewczęta, chłopcy, trzy dni zmagań. Mamy nadzieję, że takie przedsięwzięcia będą realizowane w latach kolejnych. Ten pierwszy PGNiG Turniej Mikołajkowy to również otwarcie nowego rozdania, jeśli chodzi o realizację „Kocham ręczną" na orliku, który w przyszłym roku będzie realizowany razem z Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem.

Oprócz imprez sportowych prowadzimy również inną działalność i chcemy rozwijać naszych animatorów sportu, dlatego w przeciągu najbliższych dwóch tygodni do MSiT trafi wniosek o utworzenie zawodu animatora w ramach sektorowej ramy kwalifikacji w sporcie. To pozwoli tak naprawdę profesjonalizować osoby, które pracują na orliku. Pozwoli jednostkom samorządu terytorialnego zatrudniać profesjonalistów, którzy potrafią prowadzić zajęcia z dziećmi, którzy gwarantują jakość tych zajęć.

Prowadziliśmy również mniejsze projekty. Ostatnio uczestniczyliśmy w akcji charytatywnej w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie na Wydziale Nefrologii. Uczestniczyliśmy również w Dniu NGO-sów w Pucku, a także w mniejszych turniejach organizowanych lokalnie na terenie Pucka, gdzie znajduje się hotel i – można powiedzieć – biuro główne fundacji, a także w całej Polsce, ponieważ wspieramy działania naszych animatorów sportu i obejmujemy patronaty nad organizowanymi imprezami.

W tym roku Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej zawarła szereg partnerstw. Na slajdzie to tylko część partnerów, z którymi w tym momencie lub w tym roku mieliśmy okazję współpracować. Są to zarówno spółki skarbu państwa, jak i fundacje, prywatne podmioty, kluby sportowe i firmy, które zajmują się pomocą i promocja sportu, a także media, które nas bardzo mocno wspierają.

Jeśli chodzi o działalność gospodarczą, to dzieli się ona na dwie części. Jedną z nich jest hotel zlokalizowany w Pucku, 100 m od zatoki, w bardzo malowniczym miejscu. Posiadamy sześć pokoi czteroosobowych, dwadzieścia osiem pokoi trzyosobowych, jeden pokój dwuosobowy i sześć pokoi jednoosobowych. W sumie – 152 miejsca noclegowe. Trzy sale konferencyjne, dwie sale restauracyjne, jedną kawiarnię i boisko wielofunkcyjne, sportowe, na którym nasi goście mogą tak naprawdę zażywać sportu. Obok nas zlokalizowana jest sala Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu, 20 m od hotelu i naszej siedziby duże boisko piłkarskie i kilka mniejszych obiektów wielofunkcyjnych, tak że jesteśmy bardzo dobrym miejscem do organizowania różnego rodzaju obozów, które tak naprawdę stanowią lwią część działalności gospodarczej związanej z hotelem, zwłaszcza w zimie, podczas ferii, a także podczas ferii letnich, ale nie tylko, ponieważ grupy sportowe mamy u siebie w hotelu przez cały rok.

Drugą działalnością gospodarczą jest gastronomia. Po pierwsze, zapewniamy naszym gościom wyżywienie, zarówno same śniadania, jak i pełne wyżywienie. Prowadzimy również usługi cateringowe na terenie miasta Pucka. Dowozimy codziennie śniada-

nia i obiady do różnych urzędów. Obsługujemy imprezy okolicznościowe, prowadzimy kawiarnie na terenie naszego hotelu. Jeśli chodzi o imprezy terenowe, również takie prowadzimy, ponieważ ze środków unijnych sfinansowaliśmy budowę chaty rybackiej, gdzie mogą się takie imprezy odbywać. W różnych okresach roku prowadzimy sprzedaż wyrobów garmażeryjnych.

Jeśli chodzi o Fundację Rozwoju Kultury Fizycznej, przez ostatnie cztery miesiące bardzo intensywnie pracowaliśmy, złożyliśmy do naszego fundatora wniosek o zmianę nazwy. Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej otrzymała nowy statut, który złożyliśmy do KRS. Czekamy tylko na wpis. Od momentu wpisu Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej nazywać się będzie Fundacją Orły Sportu. Zmienimy swój logotyp, który prezentujemy w tym momencie na slajdzie. Mam nadzieję, że sam wpis uda się przeprowadzić w KRS w Gdańsku jeszcze w tym roku. Wszystkie dokumenty są złożone, czekamy na decyzję sądu.

Jeśli chodzi o plany działalności statutowej na 2018 r., to na pewno kontynuacja działalności projektu „Lokalny animator sportu" ze zwiększoną liczbą orlików. Chcielibyśmy, aby ich było ponad 2 tys. objętych projektem, również w terminie marzec–listopad, ponieważ jest to najbardziej opcjonalny termin, kiedy można prowadzić zajęcia na orliku. Nie jest już zimno, więc animatorzy i dzieci mogą odbywać swoje zajęcia na orlikach. Pogoda jest bardzo istotna w przypadku orlików.

Od przyszłego roku chcemy również rozpocząć nową akcję „Zabierz piłkę na orlika", która będzie się składała z pięciu dyscyplin związanych z piłką: piłka nożna, piłka ręczna, koszykówka, siatkówka oraz rugby. Chcemy przeprowadzić również druga edycję Dnia Sportu na Orliku. W tym roku Dzień Sportu na Orliku odbył się we wrześniu. Chcemy przenieść tę imprezę na czerwiec. Dostaliśmy takie głosy od animatorów, że byłoby lepiej, gdyby taka impreza odbyła się tuż przed zakończeniem roku szkolnego.

Chcemy również prowadzić obozy sportowe, turnieje, przy wsparciu naszych partnerów, i kontynuować to, co rozpoczęliśmy w tym roku. Z nowych projektów na pewno chcemy podjąć wspólnie z Superligą i POLAD-ą projekt walki z dopingiem w sporcie i prezentować naszym podopiecznym, którzy znajdują się na orlikach i odbywają swoje zajęcia, do czego prowadzi doping, i chcemy ich ostrzegać przed skutkami dopingu.

Jeśli chodzi o działalność gospodarczą, to prowadzimy rozmowy z fundacją indyjską, która jest zainteresowana umieszczeniem w naszym hotelu swoich zawodników piłki nożnej i prowadzeniem na terenie Pucka szkolenia zawodników piłkarskich. Prowadzimy te rozmowy we współpracy z Polish Soccer Skills, czyli klubem, który zajmuje się szkoleniem w piłce nożnej. Chcemy również zwiększyć liczbę obozów sportowych, zarówno w okresach zimowych, letnich, jak i niskich, czyli jesienią i wiosną.

Wprowadzamy nowe pakiety wielkanocne, Boże Narodzenie, sylwester. Potrzebna jest również lekka modernizacja obiektu, odmalowanie pokoi. Na pewno będzie to miało miejsce w przyszłym roku. Chcemy również zwiększyć popyt na nasze usługi cateringowe, a także wynajmować powierzchnie konferencyjne. Z mojej strony tyle. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś ze strony ministerstwa, ewentualnie władz chce zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę. Otwieram dyskusję, proszę posłów o zapisywanie się do głosu. Pan poseł Korol, bardzo proszę.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, droga Komisjo, oczywiście gratuluję fundacji tak szerokiego spektrum działań. Rzeczywiście robicie bardzo dużo, ale w tej beczce miodu oczywiście jest mała łyżka dziegciu, o której wiemy. Pierwsze pytanie mam do pana ministra. Wezwał pan fundację do zwrotu części środków po swojej kontroli. Jak wygląda sprawa? Oczywiście wiem, że to nie dotyczy tego zarządu, tylko poprzedników. A do panów mam pytanie – finansujecie animatorów na 1685 orlikach. Tych orlików jest ok. 2600. Z czego to wynika? Czy oni nie wyrazili chęci do tego, żeby prowadzić zajęcia na tych orlikach, czy nie zakwalifikowali się do tego, żeby być przez was finansowanym? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Pozwolę sobie też zabrać głos w dyskusji. Jeżeli chodzi o to, co pan poseł przed chwilą mówił, to mamy mniej więcej 1600 animatorów. Chcecie zwiększyć do ok. 2 tys. Czy to się wiąże z tym, że macie po prostu większy budżet na te działania? Były pewne turbulencje dotyczące finansowania animatorów, bo był taki czas, że rzeczywiście wielu animatorów także do nas, do biur poselskich, zgłaszało się z pytaniami, dlaczego jeszcze nie otrzymali pieniędzy. Były pewne przestoje. Czy ewentualnie moglibyśmy jeszcze do tego tematu wrócić, czy już są wyciągnięte wnioski na przyszłość, żeby takich problemów nie było?

Pytanie techniczne – czy animatorzy, bo z tego, co się orientuję, była taka możliwość, mogli być animatorami nie tylko stricte na orlikach, bo mamy też inne obiekty, które są realizowane dzięki współfinansowaniu z MSiT. Czy dalej taka możliwość będzie, aby te osoby mogły funkcjonować na orliku, ale jeżeli jest z infrastruktury sportowej w oparciu o funkcjonowanie klubów czy z innego źródła, z przyszkolnej, która jest w tej chwili dość mocno realizowana, czy takie łączenie animatora, który może funkcjonować na kilku obiektach, jest możliwe? Bardzo bym prosił o uspokojenie rozmów. Jeżeli na razie nie widzę innych chętnych do zabrania głosu, to pan przewodniczący Schreiber, a później poproszę o odpowiedzi.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, niewątpliwie należy docenić kierunek działań, który jest podejmowany, bowiem na chwilę obecną mamy sytuację, w której często także w dużych miastach dzieje się to, że nie ma animatorów, nie ma też osób, które są odpowiedzialne za obiekt. Obiekty stoją zamknięte. To jest w sumie najbardziej przykra sytuacja i najbardziej niezrozumiała także dla samej młodzieży i nie tylko dla młodzieży, dla wszystkich, którzy chcą korzystać. Czy jest jakiś pomysł na to, aby nie dochodziło do sytuacji, w których jakiekolwiek orliki z takiego czy z innego powodu są zamknięte i po prostu niedostępne dla ludzi albo ta dostępność wygląda tak, że grupa dzieci przeskakuje przez płot? To są sytuacje, jak rozumiem, na których nam nie zależy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Chcę przywitać pana posła Koseckiego, pojawił się na Komisji. Witamy serdecznie, panie pośle. Pan poseł Kosecki jeszcze zabierze głos i wtedy poprosimy o odpowiedzi. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Do ostatniego głosu, odnośnie do tych zamkniętych obiektów, to jest rzeczywiście kuriozalne u nas w Polsce, że boiska ze sztuczną nawierzchnią, które powinny normalnie w zimie, późną jesienią i wczesną wiosna być otwarte, bo temu służy sztuczna nawierzchnia, są zamknięte. I rzeczywiście to jest problem, który trzeba rozwiązać. A łupie się na nich – przepraszam za wyrażenie – w trzydziesto-, czterdziestostopniowym upale. Uważam – mamy tu naszego posła doktora – że to bardzo źle wpływa na stawy u dzieci i rodzi dużo różnych problemów zdrowotnych. Tym najmniejszym, gdzie chrząstki dopiero się rozwijają i są wrażliwe, to szkodzi. Sam wielokrotnie poruszałem tę sprawę, że temu służy sztuczna nawierzchnia, żeby to było otwarte w okresie właśnie takim jak dzisiaj.

Gdy budowaliśmy orliki, bo byłem w pięcioosobowej grupie, która opracowywała to na samym początku, myślałem, że następnym krokiem będzie przykrycie orlików na zimę balonami. Może samorządy mogły przyjść z pomocą, można było podzielić finansowanie. Podobnie jak przy budowaniu orlików i tę inwestycję można było podzielić. Wtedy mielibyśmy dodatkowe sale sportowe, szczególnie w tej danej dyscyplinie, ale jak wiemy, są też boiska do siatkówki, do innych dyscyplin. Tak że to jest problem, z którym moglibyśmy się zmierzyć. Taka prośba do ministerstwa, żeby może do tego przysiąść, a nie tylko mówić, że orliki są złe, bo coś tam, coś tam. Wiemy, że po siedmiu latach przeszło to pod zarządzanie samorządów i to one będą ponosiły koszty, ale myślę, że jest to jakiś punkt, nad którym można by się zastanowić, co z tym zrobić, bo jest to dodatkowo duża liczba sal.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Panie ministrze, jeśli można prosić o odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z pytaniem pana posła ministra Korola, w związku z tymi nieprawidłowościami, które zostały przez nas wykryte, jeśli chodzi o działalność poprzedniego zarządu, zaznaczam, że te nieprawidłowości miały miejsce w takim sensie, że pieniądze były wydawane niezgodnie z przeznaczeniem. Nie zostały w żaden sposób sprzeniewierzone. One miały określone tytuły, tylko umowa między fundacją a donatorem, czyli MSiT, nie przewidywała takich tytułów do wydawania. Na przykład w projekcie „Las" było to sfinansowanie wynagrodzenia dla pracowników ośrodka, kwota 140 tys. zł. Przekroczono limity kosztów promocji, promocja niezgodna z harmonogramem, w projekcie „Mały miś" w zakresie wykorzystania dotacji w nadmiernej wysokości, sfinansowanie wynagrodzeń, które nie powinny być w tym projekcie finansowane, i w projekcie „Junior sport" tak samo – wykorzystanie dotacji w nadmiernej wysokości i sfinansowanie wynagrodzenia, które nie powinno być z tego projektu finansowane. Dlatego zażądaliśmy od fundacji zwrotu kwoty 2 289 000 zł wraz z odsetkami i na razie, na ten czas, fundacja ma sprolongowaną spłatę do końca przyszłego roku. Tak naprawdę te pieniądze były wykorzystywane w celach statutowych fundacji, ale niezgodnie z umową, którą fundacja zawarła na te poszczególne programy: „Las", „Mały miś", „Junior sport". Jest to problem dla fundacji, ale mam nadzieję, że sobie z tym poradzi, i w związku z tym należy mieć wiarę w to, że do końca roku państwo – szef i zarząd fundacji – znajdą te środki. To tyle tytułem wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Poproszę też przedstawicieli fundacji o zabranie głosu.

Prezes zarządu Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej Łukasz Strzelecki:

Szanowni państwo, jeśli mógłbym zebrać te cztery pytania, które padły, i w kolejności postaram się opowiedzieć, jak wygląda sytuacja orlików. Na dzień dzisiejszy w Polsce mamy 2604 obiekty. W naszym projekcie w tym roku jest ich blisko 1700 i pracuje dla nas ok. 2600 animatorów. Mieliśmy w tym roku dwa nabory i na dzień dzisiejszy na liście rezerwowej, która pojawiła się na początku roku, podczas pierwszego naboru, pozostało ok. 300–350 orlików, które się w ogóle zgłosiły w tym roku do projektu „Lokalny animator sportu". Nie wszystkie obiekty zgłaszają się do naszego projektu, z kilku powodów. Po pierwsze, aby zgłosić się do projektu, jednostka samorządu terytorialnego musi opłacać 50% wynagrodzenia animatora. Czyli musi opłacać 1100 zł na obiekt. Drugie tyle finansuje Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej z pieniędzy pochodzących z dofinansowania z MSiT. Wiele gmin, powiatów po prostu nie chce finansować pracy animatora, natomiast praca animatora jest obowiązkowa na wszystkich 2604 obiektach ze względu na dofinansowanie, które poszło na stworzenie tych obiektów z MSiT. Czyli tak naprawdę każda jednostka samorządu terytorialnego ma obowiązek sama od siebie zatrudnić na tych obiektach animatorów czy trenerów, jak ich będziemy nazywać. Tak że to jest pierwsza rzecz.

W przyszłym roku chcemy z 1700 obiektów, które mamy na dzień dzisiejszy, zwiększyć liczbę obiektów do ponad 2000. Myślę, że liczba 2100 obiektów jest bardzo realna. Będzie się to wiązało, mam nadzieję, ze zwiększeniem finansowania na projekt „Lokalny animator sportu". Jeśli chodzi o liczbę animatorów, mam nadzieję, że przekroczymy liczbę 3000 osób, które są zatrudnione na obiektach sportowych orlik.

Padło pytanie, czy animatorzy też pracują na innych obiektach. Tak naprawdę animator przywiązany jest do konkretnego orlika zgłoszonego przez jednostkę samorządu terytorialnego, natomiast w wielu przypadkach zajęcia prowadzone są nie tylko na obiektach orlika. Bardzo często animatorzy wychodzą ze swoimi grupami poza obiekty, prowadzą zajęcia kolarskie, prowadzą zajęcia biegowe, które są poza obiektem, ale korzystają też z innych obiektów sportowych, takich jak bieżnie, ponieważ wiele orlików nie posiada bieżni, więc takie zajęcia również prowadzone są gdzie indziej. Natomiast prowadzone są od marca do końca listopada.

Jeśli chodzi o zamykanie obiektów, to te obiekty, które nie znajdują się w programie „Lokalny animator sportu", w większości przypadków nie są zamknięte. Na nich po prostu jednostka samorządu terytorialnego nie zatrudnia animatora.

Czy obiekty sportowe orlik mogą funkcjonować 365 dni w roku? Zgadzam się z tym, że mogą, i one tak funkcjonują, tylko że trzeba też pamiętać o jednej ważnej sprawie. Każde boisko ma dwa pola: zielone i czerwone. Na zielonym mamy sztuczną murawę, która w zimie podczas odśnieżania jest po prostu niszczona. Granulat, który się w niej znajduje, jest wyciągany przez śnieg, co powoduje następnie zniszczenie tej nawierzchni, wyrywane są również źdźbła, więc nie zawsze da się prowadzić zajęcia w zimie na obiektach orlik, na zielonym boisku. Na czerwonym oczywiście to odśnieżanie jest dużo prostsze. Osobiście widziałem w wielu miejscach w Polsce zawodników młodszych i starszych, którzy w sezonie zimowym korzystają z tych obiektów. Natomiast podczas zimy nie ma na nich zapewnionej obsługi lokalnych animatorów sportu.

Jeśli chodzi o przykrywanie orlików, to na pewno byłoby to bardzo dobrym, fajnym i ciekawym pomysłem, natomiast bardzo drogim, ponieważ przykrycie jednego orlika, jak mieliśmy okazję wyliczyć, to jest między 500 a 700 tys. zł, żeby przykryć orlik samym dachem, nie mówiąc o balonie, który tak naprawdę generuje dodatkowe koszty 365 dni w roku, ponieważ on po pierwsze, musi być ogrzewany, pompowany cały czas, więc to jest energia, wzrost kosztów jednostek samorządu terytorialnego. Mam nadzieję, że udało mi się w tym krótkim wystąpieniu odpowiedzieć na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Korol chciał jeszcze uzupełnić. Bardzo proszę.

Poseł Adam Korol (PO):

Chciałem tylko dopytać pana prezesa, ile w ogóle było zainteresowanych z tych 2600 orlików waszym dofinansowaniem, i podziękować panu ministrowi za odpowiedź. Moje pytanie wynikało z informacji, którą można było uzyskać na stronie ministerstwa, którą pan minister podpisał. Nie było nic takiego, że pieniądze były nieprawidłowo wydane, tylko że 2 mln zł zwrotu to dla fundacji jest bardzo poważny problem, z czego oczywiście zdajemy sobie sprawę, bo fundacja musi to oddać ze środków własnych, które nie jest tak łatwo posiąść. Stąd nasze pytanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Janik się zgłasza.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, ja się tak przysłuchuję i chciałem wesprzeć głos kolegi Romana Koseckiego, bo jest zapotrzebowanie na balony na boiskach ze sztuczną nawierzchnią, bo wtedy są wykorzystane w stu procentach. Bo tak jak pan poseł powiedział, w zimie są niewykorzystane, a po to są budowane, żeby na nich trenować w zimie, kiedy na normalnej trawie nie można trenować. Zapotrzebowanie jest naprawdę ogromne. Gdyby takie balony powstały, to wiem, że do godziny 24.00 boiska byłyby wykorzystywane i to przez różne drużyny, amatorskie, seniorów i dzieci. Tak że to nie jest pytanie do pana prezesa, tylko w stronę ministerstwa, żeby pomyśleć ewentualnie o takim programie, bo takich pieniędzy w fundacji nie będzie. To muszą być pieniądze inwestycyjne, jakiś program budowy. Nie muszą to być wszystkie orliki. Jeżeli w dużym mieście orlików jest dziesięć, to niech przykryty będzie na razie jeden. Jeden orlik w każdym mieście. Od tego można zacząć. A naprawdę potrzeba tego jest ogromna i byłyby to dobrze spożytkowane pieniądze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze w tej sprawie pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Po pierwsze, wiadomo, że mówimy o dużym nakładzie finansowym, żeby coś takiego zrobić, i to musi być plan i ministerstwo powinno pozyskać jakieś środki, być może nawet z zewnątrz, może totalizator, może sponsorzy albo po prostu pomóc gminom w jakiejś części, żeby to zrobiły. Muszę powiedzieć, że sam mam balon, 20 na 40 m, trochę mniej-

szy, bo orlik jest większy. Koszt miesięcznego utrzymania wcale nie jest taki duży, bo jest silnik, który dmucha powietrze, i to jest w skali 1300–1400 zł miesięcznie. Mój balon stał teraz przez cały rok, bo mi się nie chciało go ściągać po zimie, i poniosłem te koszty. To wcale nie jest tak dużo. Oczywiście w zimie jest więcej, bo trzeba mieć olej opałowy, który tę dmuchawę podgrzewa, i to jest już koszt na przykład 1000 litrów, który w skali miesiąca może dojść nawet do 2000. Za 1000 litrów to jest przynajmniej 3000 zł, czyli za 2000 litrów, taki bak, to jest 6000 zł plus 1400 zł, to mamy koło 8000 zł, plus animator, to by wynosiło ok. 10 000 zł miesięcznie. Oczywiście to nie musi stać cały rok. Trzeba postawić na początku listopada i ściągnąć na koniec marca, gdzieś składować ten balon, bo to nie jest mała forma, ale ewentualnie można to zrobić. Są też inne wersje, bo można zrobić na stelażu, gdzie podwija się na lato boki i to stoi cały rok i mamy sprawę załatwioną. Ale mówimy oczywiście o dużej inwestycji.

Z odśnieżaniem też się nie do końca zgodzę, bo są boiska odśnieżane na zimę, pełnowymiarowe. Legia akurat przykrywa, tu obok możemy zobaczyć, i korzysta, i nie ma problemu ze śniegiem, ale są takie miejsca, gdzie się jeździ na obozy z dzieciakami – i są odśnieżane. Granulat oczywiście, ma pan rację, jest ściągany, bo jest ściągany, ale trawa wcale nie jest zniszczona, jeżeli to się robi umiejętnie. Ten granulat, jak śnieg stopnieje, można z powrotem wykorzystać i go jeszcze raz rozprowadzić po boisku. Tak że to jest kwestia pracy.

Powiem szczerze, że te orliki działają cały rok, mimo że gminy nie płacą animatorom. Nie są wcale tak do końca zamknięte, bo po prostu nawet sami trenerzy albo rodzice przychodzą i odśnieżają boiska, bo chcą, żeby dzieciaki na nich trenowały, czyli włącza się czynnik społeczny, bo im na tym zależy, bo to są fajne obiekty dla pewnych grup młodzieżowych. Ale smutne jest to, że rzeczywiście, może nie starczyło nam czasu, że one nie są przykryte, bo myślę, że to by rozwiązało w wielu wypadkach tę sprawę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Właśnie, panie ministrze, też chciałbym, żebyśmy ten temat poruszyli, ale też sygnalizuję, bo ministerstwo jest w trakcie przygotowywania programów infrastrukturalnych na przyszły rok, więc myślę, że to jest dobra informacja także na nasze styczniowe spotkanie, bo najprawdopodobniej w styczniu będziemy na ten temat mówić. Oczywiście najbardziej kompetentnie odpowie pan minister, ale z tego, co się orientuję, w ramach programu sportowej infrastruktury przyszkolnej ten zapis dotyczący możliwości współfinansowania budowy balonów jest możliwy, ale wsłuchując się w te głosy, być może przeznaczenie jakiejś większej puli pieniędzy na projekt przykrycia boisk balonami na czas zimowy byłoby rzeczywiście sensowne, bo jest taka potrzeba. A szkoleń nie robimy tylko na wiosnę i lato, tylko również w zimie.

Do przedstawicieli fundacji, w tym duchu jak pan poseł Korol, ile konkretnie wniosków zostało odrzuconych w tym roku albo jaka kwotę powinniście mieć, żeby mniej więcej w całości wyczerpać zapotrzebowanie, które zgłaszają samorządy, na animatorów? Dziękuję. Panie ministrze, jeśli można prosić.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Króciutko. Przysłuchując się, tak jak pan przewodniczący powiedział, w tej chwili jest już możliwość aplikowania na zadaszenie czy też – przepraszam – obalonowanie orlików. Żeby tylko do ministra Biernata nie odfrunęły.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

To dla żartu, bo pana miłość do orlików jest powszechnie znana. Ministra Bańki już nie.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Nie. Minister Bańka też kocha orliki, bo minister Bańka kocha cały sport. Musi patrzeć na to w szerszej perspektywie. Ja nie ukrywam, że dla mnie jedną z bardziej ulubionych dyscyplin ja mogę, bo nie jestem głównym ministrem – jest piłka nożna. Królowa. Mówiąc o wiosłach, też są książętami, ale królowa jest jedna i to nie lekka, tylko coś, co się tworzy na orlikach.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, czyli można już aplikować, ale my w ministerstwie mamy też inne pomysły, zresztą były już rozmowy w tym roku z Ekstraklasą SA,

żebyśmy zrobili pilotaż na budowę lekkich hal przy boiskach zespołów ekstraklasowych. Jesteśmy do tego gotowi, tylko miał być zaproszony trzeci do tańca – samorząd wojewódzki. Dawnemu zarządowi Ekstraklasy nie dane było dokończyć ten projekt. Jest nowy zarząd Ekstraklasy SA. Być może jesteśmy gotowi, bo lekkie konstrukcje, jak ktoś mi tu mówi, są zdrowsze, bo ciśnienie jest to samo co na zewnątrz, a w balonie jest wyższe, tak że zwracamy uwagę na aspekt zdrowotny. Ale wydaje mi się, że w tym kierunku należy pójść i budowa lekkich konstrukcji – czy to byśmy przykrywali część orlików, czy budowali nowe boiska ze sztuczną nawierzchnią całoroczne – to jest kierunek, który jest jak najbardziej pożądany. W projekcie rozporządzenia, które teraz przygotowujemy, mam nadzieję, że znajdzie się zapis o lekkich halach, i o lodowiskach też, panie przewodniczący.

Jeśli chodzi o możliwość preferencji, bo chodzi o preferencje, żeby ten typ obiektów sportowych nabrał u nas priorytetu preferencji, bo niestety w piłkę nożną musi grać w Polsce milion, dwa miliony dzieciaków, a nie tak, jak w tej chwili, panie Romanie, ile gra? Sto tysięcy, dwieście?

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Ok. 10 milionów.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Ale ja mówię o tak zwanym sprofesjonalizowanym sporcie.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Trenerów jest około 10 tys., nawet więcej. Ogólnie 700 tys. gra.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

W Niemczech mówią, że grają dwa, trzy miliony. U nas powinien grać milion, żebyśmy mieli więcej Lewandowskich. Dlatego, kończąc ten temat, jesteśmy otwarci na orliki. Trzeba by chyba w programie remontowym czy modernizacyjnym dopisać orliki jako jeden z priorytetów, żeby przykrycie ich balonami zostało dofinansowane. Może trzeba pomyśleć o większej kwocie dofinansowania, może nie 50, tylko 70%. Jesteśmy na to otwarci, bo wiemy, że szkoda tych orlików w zimie, bo dzieciaki powinny grać cały rok.

Jeśli chodzi o to, co tworzył poprzedni zarząd, to w tej chwili nowy zarząd Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej ma nowy zespół projektowy, są to zupełnie inni ludzie. Projekt w roku bieżącym, panie prezesie, jest realizowany bez przeszkód, tak? Nie ma żadnych skarg, tak jak to bywało, o czym panowie posłowie mówili, w tamtym roku. Czyli jest wzmocniony nadzór nad animatorami i w przyszłym roku będą 23 mln zł na program „Lokalny animator sportu". Wynagrodzenie animatorów, szkolenie animatorów, szkolenie koordynatorów. W tym roku było skontrolowanych 5% orlików, teraz fundacja zamierza skontrolować 20%, żeby kontrolować efektywnie, pobudzać lokalnych animatorów sportu i samorządy do tego, żeby były efekty pracy animatorów na orlikach, bo tak naprawdę bez dobrego zarządzania i bez animacji orliki często stoją puste, są zamykane i niektóre samorządy zapominają, że jest coś, co służy przede wszystkim dzieciakom, ale także dorosłym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Jeszcze w nawiązaniu do wystąpienia pana ministra prośba, żebyśmy nie ograniczali się tylko do ewentualnych możliwości zadaszenia orlików, bo powstało mnóstwo obiektów wielofunkcyjnych, bardziej nie trawiastych, tylko tartanowych, a też w aspekcie zmian w szkolnictwie – wiele szkół podstawowych ma obiekty otwarte, nie ma sal gimnastycznych. To jeszcze cały czas jest wielkie wyzwanie, żeby przy każdej szkole była sala gimnastyczna. Ale myślę, że dobrym rozwiązaniem, takim na szybko czasami, może być właśnie przykrycie boiska wielofunkcyjnego lekką konstrukcją, i już w tym momencie problem WF-u na korytarzach, który niestety cały czas w polskiej szkole ma miejsce w miesiącach zimowych, moglibyśmy rozwiązać. Szczególnie dla samorządów, które nie mają dużego budżetu, o czym pan minister powiedział. Zresztą ten wskaźnik, w zależności od dochodu, już jest realizowany, żeby pomóc samorządom.

Czy ewentualnie ze strony fundacji mógłbym jeszcze prosić?

Prezes zarządu Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej Łukasz Strzelecki:

Tak. Chciałbym się odnieść konkretnie do pytania. W tym roku zostało złożonych konkretnie 2100 wniosków. Dlatego też mam nadzieję, że ten budżet 23 mln zł w przyszłym roku zapewni udział praktycznie wszystkich 2100 obiektów w naszym projekcie „Lokalny animator sportu 2018”. Na dzień dzisiejszy nie przyjęliśmy trochę ponad 300 wniosków, które są na liście rezerwowej, wciąż czekają. Natomiast ta lista rezerwowa jest wykorzystywana podczas całego roku, bo zdarza się w wielu sytuacjach tak, że jednostki rezygnują, a na to miejsce wchodzą obiekty, które są na liście rezerwowej. Tak było też z drugim naborem do „Lokalnego animatora sportu”. Udział w nim wzięły obiekty, które miały największą liczbę punktów na liście rezerwowej i automatycznie zostały zakwalifikowane i uczestniczą w tym programie, to znaczy de facto uczestniczyły, bo zakończył się on ostatniego dnia listopada w tym roku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie pośle, jeżeli mógłbym prosić – do mikrofonu.

Poseł Adam Korol (PO):

Tak, panie przewodniczący. Oczywiście. Chciałem dopytać, czy macie gdzieś kryteria, na podstawie których przyznajecie dotacje. Czy to gdzieś jest widoczne u was na stronie? Tak żeby można to było zobaczyć.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Dyrektor zarządzający Fundacją Rozwoju Kultury Fizycznej Marek Jędrzejewski:

Panie przewodniczący, szanowna Komisji, oczywiście my pozyskujemy pieniądze z ministerstwa w drodze konkursu, ale też sami ogłaszamy konkursy dla samorządów. Oczywiście kryteria określamy w ścisłej współpracy z MSiT. Czasem, w poprzednich latach, zdarzały się preferencje co do dyscyplin sportu, czyli na przykład, może podpadnę panu ministrowi, ale zdarzały się sytuacje takie, że piłka nożna nie była do końca preferowana, tylko inne dyscypliny sportu. Te kryteria oczywiście są publicznie dostępne. My ogłaszamy konkursy, wyznaczamy kryteria, oznaczamy punktacje i również oznaczamy, jak to w każdym konkursie, termin naboru.

Chciałbym też powiedzieć szanownej Komisji, uzupełniając wypowiedź pana prezesa, że oczywiście są też samorządy, które nie wyrażają chęci, z różnych powodów, które często nie są nam znane, by uczestniczyć w tego rodzaju projekcie, a dwa, że są też samorządy, które – powiem może eufemistycznie – nie mają zdolności organizacyjnej, żeby taki projekt przygotować, a następnie go zrealizować. Natomiast lista rankingowa to jest ten rezerwuar, z którego czerpiemy wówczas, kiedy się pojawiają dodatkowe środki, i uważamy, że jest to o tyle dobre, że samorządy nie muszą od nowa składać wniosków. Złożyły raz, zostały ocenione, nie otrzymały wystarczającej puli punktów, by dostać dofinansowanie, ale pozostają w grze, jeżeli tylko pojawią się dodatkowe środki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze taka prośba, szczególnie jeżeli chodzi o duże obiekty balonowe, które miałyby powstać przy współpracy z PZPN, bo najprawdopodobniej taki obiekt, Lech Poznań, dostał dofinansowanie i będzie realizowany, ale może warto byłoby zrobić takie spotkanie, gdzie i PZPN, i może urzędy marszałkowskie, o których pan minister też mówił, porozmawialiby, ale z jedną wielką prośbą. Bo rzeczywiście takie duże obiekty są bardzo potrzebne, tylko szczególnie jeśli one będą realizowane na potrzeby klubów piłkarskich, żebyśmy uwzględnili jedną rzecz, żeby dla osób z zewnątrz, nie wiem, raz w tygodniu, w sobotę czy w niedzielę, były dni otwarte, kiedy ojciec z synem może wejść na boisko. Bo to rzeczywiście czasami jest problem. Dostawałem takie informacje, że jest piękne boisko, wielofunkcyjne czy pełnowymiarowe ze sztuczną nawierzchnią, trenują kluby, trenują zorganizowane grupy, a nie ma takiego dnia, na przykład w sobotę czy w niedzielę od godziny 12.00 do 15.00, kiedy każdy może przyjść i po prostu poczuć, że ten obiekt jest też do jego dyspozycji. Myślę, że nawet w przypadku dużych dofinansowań, panie ministrze, warto byłoby coś takiego zapisać, że jest taki obowiązek. W styczniu proszę zarezerwować dużo czasu, panie ministrze, na dyskusję dotyczącą

infrastruktury sportowej, a szczególnie balonów na orlikach i nie tylko. Zamykam punkt pierwszy. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do punktu drugiego, czyli rozpatrzenia informacji „Rola Szkolnego Związku Sportowego w upowszechnianiu sportu dzieci i młodzieży”. Przedstawia minister sportu i turystyki oraz prezes Szkolnego Związku Sportowego. Panie ministrze, oddaję głos.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sport i upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży jest głównym zadaniem zarówno MSiT, jak i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Na pewno bez wsparcia organizacji pozarządowych, bez wsparcia różnych stowarzyszeń, w tym Szkolnego Związku Sportowego, nie udałoby nam się w sposób komplementarny zapewnić wszystkich działań, które by służyły we wszystkich aspektach, we wszystkich obszarach działalności państwa i życia społecznego naszego społeczeństwa możliwości korzystania ze sportu, z aktywności fizycznej. Nie muszę państwa przekonywać o tym, że w Polsce mamy kłopoty z aktywnością fizyczną. Wszystkie badania pokazują, jak duży jest odsetek dzieciaków otyłych i jak dużo jest chorób cywilizacyjnych, a korzystających z aktywności fizycznej Polaków jest bardzo mało.

Z naszej perspektywy, czyli administracji rządowej, Szkolny Związek Sportowy jako partner społeczny prowadzonych przez resort sportu działań, mający określone statutowo cele edukacyjno-sportowe oraz posiadający struktury terenowe zlokalizowane na terenie całego kraju, powinien być katalizatorem życia sportowego szeroko rozumianego środowiska szkolnego. I jest takim katalizatorem, bo jest to jedna z najstarszych organizacji, organizacji bardzo masowych. Według statutu organizacji Szkolny Związek Sportowy jest dobrowolnym, powszechnym, samorządnym stowarzyszeniem sportowo-wychowawczym uczniów, nauczycieli i innych osób działających dla zdrowia, aktywności ruchowej i sportu dzieci i młodzieży szkolnej.

Mógłbym państwu przedstawiać, czym Szkolny Związek Sportowy statutowo ma się zajmować, jakie są cele tego związku. Przypomnę tylko o kilku celach: realizowanie zadań publicznych w zakresie upowszechniania kultury fizycznej sportu, uczestnictwo w procesie wychowania młodzieży szkolnej na zdrowych, wszechstronnie rozwiniętych, prawych obywateli RP, inspirowanie różnych środowisk w państwie do tworzenia niezbędnych warunków dla zapewnienia prawidłowego biologicznego rozwoju młodzieży szkolnej, rozwijanie zainteresowań sportowych młodzieży szkolnej, rozwijanie zainteresowań dzieci i młodzieży zdrowym stylem życia. Podkreślić należy, że Szkolny Związek Sportowy przez wiele lat realizował szereg zadań, projektów, programów ogłaszanych przez MSiT w ramach dotacji celowych pozyskiwanych ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i Funduszu Zajęć Sportowych dla uczniów oraz budżetu państwa w części 25 – Kultura fizyczna.

Ze środków publicznych wspieramy organizację szkoleń, imprez oraz obozów sportowych dla dzieci i młodzieży realizowanych w ramach akcji „Sportowe wakacje”. Dofinansowano zakup sprzętu sportowego, promocję sportu dzieci i młodzieży, jak również działania podejmowane w obszarze sportu dla osób niepełnosprawnych. Szkolny Związek Sportowy był również operatorem i realizatorem programów „Animator – moje boisko orlik 2012”, „Animator sportu dzieci i młodzieży”, „Mały miś” i „Junior sport”. Mógłbym czytać i mówić bardzo wiele, ale tak naprawdę niech pan prezes Szkolnego Związku Sportowego powie za mnie, bo to wy jesteście naszym partnerem. My jesteśmy tymi, którzy wymyślają programy, a wy jesteście ich realizatorami. Spełniacie bardzo pozytywną rolę, jeśli chodzi o sport dzieci i młodzieży, bo działacie w środowisku szkolnym. Nie mnie przekonywać Wysoką Komisję. Proszę pana przewodniczącego, żeby pan przedstawił syntetycznie, czym zajmuje się Szkolny Związek Sportowy i jak sobie z tym wszystkim radzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Oddaję głos panu prezesowi.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim jako prezes zarządu głównego Szkolnego Związku Sportowego chciałem bardzo gorąco podziękować za te ciepłe słowa w stronę Szkolnego Związku. Rzeczywiście tak jest, chcemy współpracować z ministerstwem i myślę, że ja też nie będę czytał tych wszystkich celów wypisanych w statutach. Powiem więcej o tym, co robimy. Dopiero od roku jestem prezesem, ale zaraz na początku chciałem podziękować za dobrą współpracę z MSiT. Można usiąść do rozmów, pewne rzeczy sobie wyjaśnić i przede wszystkim wszystko, co robimy, robimy dla dobra rozwoju sportu i dla dobra naszych najmłodszych dzieci.

Szanowni państwo, tak jak powiedział pan minister, jedna ze starszych organizacji, powstała w 1953 r. Szkolny Związek, strategiczny partner władz w zakresie promocji zdrowia, aktywizacji fizycznej sportu dzieci i młodzieży. Szkolny Związek Sportowy jest głównym organizatorem systemu współzawodnictwa sportowego dla ogółu dzieci i młodzieży. Tutaj pozwolą państwo, że chwilę dłużej się zatrzymam. To jest cały system rozgrywek. Igrzyska dzieci – to są dla dzieci szkół podstawowych, klasy szóste i młodsi, igrzyska młodzieży szkolnej – to są klasy siódme dzisiaj przy reformie, a wcześniej drugie i trzecie klasy gimnazjum oraz licealiada – dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych.

Realizowany przez Szkolny Związek program jest adresowany do szerokiej populacji dzieci i młodzieży w systemie dostosowanym do potrzeb i możliwości systemu edukacji. Zawody przebiegają przez wszystkie szczeble – przez szczebel szkolny, realizowany jako system rywalizacji wewnątrzszkolnej pod nazwą: szkolne igrzyska sportowe, zawody międzyszkolne, gminne, powiatowe, rejonowe, wojewódzkie, a w wielu dyscyplinach również są realizowane na szczeblu centralnym, co nie jest już finansowane z pieniędzy ministerialnych, bo ustaliliśmy, że są finansowane do szczebla wojewódzkiego, chociaż tutaj myślę, że w takich dyscyplinach mniej popularnych można by się było zastanowić nad tym szczeblem ogólnopolskim, bo widać, że taka potrzeba jest, jest duże zainteresowanie tymi zawodami.

Od 2015 r. wdrażamy projekt „System rejestracji szkół”, który jest platformą internetową, na której szkoły, drużyny się rejestrują, zgłaszają do poszczególnych zawodów, imprez. Na program współzawodnictwa sportowego szkół składają się wszystkie podstawowe dyscypliny sportowe uprawiane przez dzieci i młodzież w programie szkolnego wychowania fizycznego. Tutaj jesteśmy również otwarci na nowe dyscypliny. Jest pan przewodniczący Matuszewski. Jesteśmy otwarci również na hokej. Rozmawialiśmy z polskim związkiem, z panem prezesem. Myślę, że pilotażowo ten program będzie mógł być wprowadzony. Może na początku nie we wszystkich województwach, ale przynajmniej w dwóch, trzech.

Szanowni państwo, żeby państwo mieli obraz Szkolnego Związku, to powiem, że w Szkolnym Związku zarejestrowanych jest ok. 15 tys. szkół, w zawodach bierze udział 1,5 mln dzieci. Odbywa się to we wszystkich województwach, a imprez, które są realizowane przez Szkolny Związek, jest rocznie ok. 60 tys. Tak jak powiedział pan minister, dużą naszą zaletą jest to, że mamy struktury w całym kraju, jesteśmy organizacją ogólnopolską. Właściwie w każdej najmniejszej nawet gminie, w najmniejszej miejscowości mamy swoje struktury.

Szanowni państwo, powiem o roku 2017, który właściwie się już kończy – co zrobiliśmy, na co otrzymaliśmy dofinansowanie. A może przedtem jeszcze powiem, że budżet Szkolnego Związku w 2015 r. to było ponad 12 mln zł, w 2016 r. – ledwo 3 mln zł, w 2017 r. – to ok. 4,5 mln zł. Teraz nie chcę się skupiać na tym, dlaczego, co się stało, w każdym razie mnie interesuje ostatni rok, kiedy rzeczywiście Szkolny Związek się na nowo odradza, idzie do przodu i zawody są organizowane. Powiem tylko, że na działalność, na współzawodnictwo otrzymaliśmy 3,2 mln zł, zajęcia z korektywy to było 600 tys. zł, animator sportu niepełnosprawnych – 400 tys. zł, sejmik kultury fizycznej – 10 tys. zł. Bardzo dobrym nowym pomysłem, muszę powiedzieć, że wypracowanym wspólnie z ministerstwem, był turniej Grupy Wyszehradzkiej, na który otrzymaliśmy 180 tys. zł. Pozyskaliśmy sponsorów prawie na 100 tys. zł na ten turniej, który odbył się w Węgierskiej Górce. Oczywiście byli przedstawiciele Węgier, Słowacji, Czech i Polski. Naprawdę bardzo fajna i bardzo udana impreza. Był pan minister Widera. Ze smutkiem

musze powiedzieć, że pan minister Stawiarski nie dojechał, a prawie już też miał być na tej imprezie. Pikniki osób niepełnosprawnych to 40 tys.

Szanowni państwo, myślę, że ten ogrom imprez, o których mówiłem, te 60 tys. imprez, 1,5 mln dzieci – to jest właśnie duży potencjał Szkolnego Związku Sportowego. Tak jak powiedziałem, jesteśmy otwarci na nowe dyscypliny. W tej chwili to jest Polski Związek Judo. Bardzo chce z nami współpracować i chce wprowadzać elementy, oczywiście, bo to nie będą walki judo, tylko elementy bezpiecznego upadania. To ma być tak zrobione, żeby można było z tego stworzyć jakieś współzawodnictwo. Plus Polski Związek Hokeja, zainteresowany współpracą jest również Polski Związek Rugby. Tak jak powiedziałem, jesteśmy otwarci na wszystkie nowe propozycje i w tym kierunku będziemy działać.

Jeszcze chcę powiedzieć, że jest też duży program SKS-u, który jest realizowany przez MSiT. W 11 województwach operatorem są wojewódzkie szkolne związki sportowe. Jedenaście to jest większość, to jest prawie 30 mln zł, ale tutaj już nie jako zarząd główny, tylko struktury wojewódzkie. Tak naprawdę myślę, że takim najbardziej naturalnym partnerem tego SKS-u jest Szkolny Związek Sportowy, bo my jesteśmy w szkołach, my mamy nauczycieli, którzy potem mają to realizować. Ale nic też nie stoi na przeszkodzie, żeby ten program był realizowany z innymi instytucjami i jeśli te instytucje się dogadają, to popieramy takie rozwiązania.

Chcę powiedzieć, że dzisiaj Szkolny Związek to dwóch pracowników etatowych, żeby mieli państwo wiedzę. Nie wiem, ilu etatowych pracowników pracuje w fundacji. Potem zapytam pana prezesa. My mamy dwóch. Jest to sekretarz generalny, który jest na etacie, i pani księgowa. To jest wszystko, co mamy jako pracownicy merytoryczni w Szkolnym Związku. Pozostałe osoby, tak jak prezes, zarząd – wszyscy pracują społecznie i tutaj też trzeba to mieć na uwadze.

Myślę, że poprzez dobrą współpracę z MSiT, bo chcę to podkreślić, na drugie półrocze wypracowujemy, z panem dyrektorem Buzą, z którym dobrze się układa współpraca, z ministrem Widerą, Stawiarskim, Bańką – myślę, że Szkolny Związek jest ciepło postrzegany w ministerstwie – chcemy wypracować nowy system finansowania od drugiego półrocza. Oczywiście myślę, że panowie ministrowie nie zapomną o tym, że możemy robić dużo więcej imprez, ale bez pieniędzy niczego nie zrobimy. Prosiłbym, aby mieć to na uwadze przy podziale nowego budżetu. Jesteśmy otwarci dla polskich związków, dla ministerstwa, chcemy współpracować i pracować dla rozwoju polskich dzieci. Kiedyś były LZS-y, mówiono, ile medali olimpijskich z LZS-ów. Myślę, że 99% medali – to każdy z medalistów zawsze na WF-ie w zawodach Szkolnego Związku gdzieś występował. Naprawdę jest to ogromny potencjał. My tego nie liczymy, ale gdyby zapytać Justynę Kowalczyk, nawet Roberta Lewandowskiego, to jak chodzili do szkoły, to na pewno w rozgrywkach szkolnych brał udział i w tych rozgrywkach grali nasi piłkarze, którzy teraz pojadą do Rosji. Tak że myślę, że warto inwestować w Szkolny Związek. A tak jak powiedziałem, jesteśmy otwarci, pracujemy dla naszych dzieci i dla naszej młodzieży. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Korzystając z okazji, chcę przywitać na posiedzeniu Komisji Sportu naszego kolegę, pana posła, poprzedniego prezesa Szkolnego Związku Sportowego, pana Wojtka Ziemniaka. Witamy serdecznie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z posłów chce zabrać głos? Pan poseł Roman Kosecki.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Ja oczywiście też uczestniczyłem w rywalizacji międzyszkolnej w tych związkach, czy w biegach, czy w piłkę, czy w różnych dyscyplinach, skok wzwyż itd. Zawsze sobie bardzo mocno ceniłem, że mogłem zostać… teraz oczywiście już nie skaczę. Teraz razem z prezesem Szkolnego Związku walczymy z otyłością.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę o powagę, panie pośle.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Oczywiście jest to bardzo ważne. Mam nadzieję, że wszystkie szkoły się zgłaszają. Nie wiem, jaka to jest ilość. To znaczy, pan prezes wymienił i oby tego było jak najwięcej. Cieszy mnie, że judo chce wejść. Rozmawiałem z Supronem, naszym mistrzem. On miał taki program przygotowany i to jest ogólnorozwojówka. Naprawdę ogólnorozwojówka. Dla dzieciaków to jest coś niesamowitego. Trzeba dbać o to, by były sprężyste, przygotowane do uprawiania też różnych innych dyscyplin. Tak że liczę, że to wejdzie i to jest bardzo ważne.

Także bardzo ważne jest poparcie i myślę – przekazywanie tego rodzicom, by zachęcali szkoły do ruchu. Bo to jest to, na czym nam wszystkim bardzo zależy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Pan poseł Ziemniak, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, koleżanki i koledzy obecni na tej sali. Po dwuletniej przerwie po raz pierwszy jestem na Komisji, z czego się bardzo cieszę, ale temat jest mi bardzo bliski, ponieważ omawiany jest Szkolny Związek Sportowy, w którym miałem przyjemność być prezesem przez siedem i pół roku. Zabrakło mi pół roku do pełnych dwóch kadencji, ale cóż. Stało się i koniec. Cieszę się bardzo z wypowiedzi obecnego prezesa, że Szkolny Związek Sportowy, jak tutaj na końcu powiedział, dźwignął się, idzie ku lepszemu. Myślę, że było zachwianie w ubiegłym roku. Nie wiem, czy ja byłem powodem tego, czy nie, ale cieszę się, że nastąpiła dobra zmiana na funkcji prezesa i że ministerstwo przychyliło się do próśb i budżet wzrasta, i oby wzrastał. Bo faktycznie Szkolny Związek Sportowy jest organizacją dla dzieci. Szkoda, że nie ma pana ministra Bańki, bo w ubiegłym roku powiedział, cytuję, że Szkolny Związek Sportowy nie ma trenerów, nie ma sal sportowych, nie ma boisk, a przecież gdzie to wszystko realizowaliśmy przez 60 lat? Kto to robił? Właśnie nauczyciele wychowania fizycznego. Sam jestem nauczycielem wychowania fizycznego. Sam przez 35 lat zarządzam szkolnym klubem sportowym w Racocie i teraz ukazało się na 35-lecie, że zorganizowałem 500 wyjazdów dla dzieci i młodzieży, udział w różnych zawodach, biegach itd. Można. I to robił Szkolny Związek Sportowy. To robili nauczyciele. To jest cała rzesza nauczycieli, którzy są jednocześnie działaczami Szkolnego Związku Sportowego. Tak jak tutaj Romek powiedział, on brał udział w rozgrywkach sportowych. On nie wiedział, kto to organizuje, co za tym stoi. Nauczyciel mówi: jedziemy, gramy, biegamy. Ale to wszystko był Szkolny Związek Sportowy. Cieszę się więc bardzo, że wraca do łask i oby naprawdę ministerstwo nie szczędziło. Fakt, że programów jest coraz mniej na wszystko, co do tej pory było, z czego korzystał Szkolny Związek Sportowy, ale jak się chce, to można i myślę, że obecny prezes Grzegorz także zadba o to, aby Szkolny Związek Sportowy przetrwał, tym bardziej że w przyszłym roku będzie jubileusz 65-lecia istnienia związku. Oby jeszcze przez wiele lat funkcjonował, czego sobie i związkowi serdecznie życzę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan poseł Kosecki chce zabrać głos. Może też zdradzi nam swój rekord życiowy tego skoku wzwyż, bo myślę, że to bardzo zelektryzowało posiedzenie Komisji. Nie mieliśmy pojęcia o tej ścieżce kariery, tak że, panie pośle, oddaję głos.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Mogę tylko powiedzieć, że nie było materaca, skakałem w piach i mogę powiedzieć, że się do połowy zakopałem. Natomiast, trzeba Wojtkowi podziękować, bo był dwie kadencje. Wojtku, bardzo ci dziękujemy. Ale powiedział, że uczestniczyłem nieświadomie. Świadomie uczestniczyłem. Tylko czasem był problem z tym uczestnictwem, bo jednocześnie uprawiałem piłkę nożną w klubie i nieraz trenerzy mówili: może nie idź na te zawody, bo w meczu będziesz zmęczony. Bo te zawody z reguły są tygodniu czy w piątek. Czasem był z tym problem. Ale, jak mówię, jak ktoś chce, to sobie wszystko pogodzi i nie ma problemu.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący jeszcze chciał zabrać głos.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że Szkolny Związek Sportowy w tej chwili coraz bardziej profesjonalnie się rozwija. Nie chcę oceniać poprzednich lat. Absolutnie nie uważam, że było źle, ale powiem tak: jak obserwuję to, co robi pan prezes Grzegorz Janik, to wygląda, że to jest człowiek, który podszedł bardzo profesjonalnie do swojej pracy. To jest człowiek doświadczony, jeśli chodzi o sport. Wiemy doskonale, że na Śląsku, jak ktoś spyta o Grzegorza Janika, to najłatwiej uzyskać informację o Grzegorzu w środowisku sportowym.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Nawet w Turcji już o nim wiedzą, bo strzelił bramkę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

To świadczy o tym, że rzeczywiście poświęcił swoje życie dla dobra sportu. W tej chwili dzieci i młodzież, którzy uprawiają różne dyscypliny, mogą korzystać z coraz lepszej, że tak powiem, organizacji, z dobrych środków, bo to też są ważne rzeczy. Tak jak tu było przedstawione przez pana ministra, był dość wysoki poziom finansowania. Później spadło, teraz się podniosło. Wiemy doskonale, że to też w dużym stopniu zależy od dobrej polityki, strategii, przedstawienia planów ministerstwu, więc wygląda na to, że obecny prezes współpracuje w sposób bardzo dobry z ministerstwem. Cieszę się bardzo. Zawsze będę wspierał działania pana Grzegorza, mojego kolegi. Cieszę się też bardzo, że pilotażowo w dużej mierze dyscyplina przez wiele lat zapomniana w Polsce, szczególnie jeśli chodzi o szkolenie dzieci – hokej na lodzie, że teraz Szkolny Związek Sportowy się pochylił i pilotażowo w trzech województwach – a myślę, że na następny sezon obejmie już całą Polskę – ta ważna dyscyplina, szczególnie w okresie zimowym, hokej na lodzie będzie też wśród dzieci popularyzowana. Życzę więc panu prezesowi dużo sukcesów, zadowolenia z tej pracy, dobrej współpracy z działaczami, bo wiemy doskonale, panie prezesie, że wielu tych działaczy pan przejął. Kiedyś pewnie będą u was jakiś wybory. Może trochę, panie prezesie, jak bym tak mógł coś doradzić, chociaż jest demokracja, ale żeby tak trochę odmłodzić gdzieniegdzie. Mówię to w sposób całkowicie poważny. Wiemy doskonale, że z doświadczenia starszych jak najbardziej trzeba korzystać, ale siły mają więcej młodzi, więc żeby pan prezes potrafił to jakoś zorganizować na następne kadencje, których życzę panu wiele. Pan prezes jest młodym człowiekiem, pewnie jeszcze pięćdziesiątki nie ma. W związku z tym warto by było, żeby trochę ten Szkolny Związek Sportowy odmłodzić. Życzę samych sukcesów.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Wszyscy się przyłączymy do tych życzeń. Młodość, dynamika – to na pewno duże atuty pana prezesa. Jeszcze pan poseł Wojtek Ziemniak i będziemy już powoli zamykać listę.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO) – spoza składu Komisji:

Nastąpiła zmiana nie tylko dobra, ale i pokoleniowa. Jest dużo młodszy ode mnie, dlatego chyba przewodniczący Marek tak sugerował.

Panie ministrze, chciałbym jednak jedną sprawę poruszyć. Jest coś takiego jak Międzynarodowa Federacja Sportu Szkolnego – ISF. Są rozgrywki na szczeblu międzynarodowym. Jest to właściwie przedsionek do igrzysk olimpijskich. To jest pierwszy szczebel rozgrywek międzynarodowych, gdzie startują dzieci i młodzież. Nazywana jest ona w świecie międzynarodowym gimnazjadą. Następnie jest uniwersjada i dochodzą mistrzostwa młodzieżowe i igrzyska olimpijskie.

Było dobrym zwyczajem, że MSiT dofinansowywało udział reprezentacji poszczególnych dyscyplin w rozgrywkach międzynarodowych. Niestety za moich czasów zaczęliśmy się bujać między departamentami – dyrektor Buza wie o tym – sportu powszechnego a sportu wyczynowego. Czy jest możliwość sfinansowania wyjazdu reprezentacji Polski na udział w tych zawodach? Tak się już wtedy działo, że jeden departament na drugi przesuwał, że nie my, u nas tego nie ma. W wyczynowym tego też nie ma, a oni mówią, że my sport wyczynowy, a sport szkolny nie jest sportem wyczynowym. Skończyło się na tym, że ministerstwo nie partycypuje w kosztach wyjazdu na te zawody sportowe. A szkoda, bo to jest, mówię, przedsionek kariery zawodniczej. Czy bałaby szansa, żeby

jednak wrócić do dobrego zwyczaju i może nie wszystkie dyscypliny, ale kilka – raz na cztery lata jest gimnazjada – żeby jednak Polska jako Polska w ogóle zaistniała w sporcie międzynarodowym. Myślę, że warto, bo nieobecni nie mają racji. Taki więc apel o to, żeby dodatkowo wesprzeć, jeżeli to jest możliwe, wyjazd reprezentacji. Nie na wszystko. Jest kalendarz. Żeby można było wysłać zawodników i żeby Polska na forum międzynarodowego sportu szkolnego istniała. Bo do tej pory jest tylko tyle, że jak są zawody w krajach ościennych, w Czechach, na Słowacji, to się tak załatwia, że z południowych województw jadą na własny koszt, bo są małe koszty. Ale myślę, że warto, aby Polska była reprezentowana w tej rywalizacji międzynarodowego sportu szkolnego. To taki tylko mój apel. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan prezes, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Chcę uzupełnić, że rzeczywiście tak jak powiedział pan poseł i prezes Ziemniak, czasem jadą szkolne drużyny na to, ale robią to wszystko za własne środki. My tylko tyle, że opłacamy składkę do tej organizacji międzynarodowej, bo gdybyśmy tej składki nie opłacali, to nie mogliby w ogóle wystartować. Ta składka wynosi 1210 euro, to jest w zaokrągleniu ok. 5000 zł. Ta składka jest opłacana. To tyle, co my robimy po to, żeby w ogóle można było wystartować. Ale jadą całkowicie za własne pieniądze i tutaj zgadzam się z Wojtkiem, że może nie wszystkie dyscypliny. Może musielibyśmy usiąść i ustalić, bo nie może być tak, że będziemy robić taki wyjazd jak na igrzyska olimpijskie, że wszystkie dyscypliny, bo nie damy rady. Ale być może kilka dyscyplin wybrać, które moglibyśmy dofinansować do udziału w międzynarodowych igrzyskach szkolnego związku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kiedyś takowe dofinansowania były, tylko tak naprawdę, jeśli chodzi o sport powszechny, to finansujemy tylko to, co się dzieje u nas w kraju. Czyli sport powszechny w założeniu ma wydatkować się tylko w kraju. Trzeba by było pomyśleć o czymś, co dałoby nam tytuł do sfinansowania dzieciaków, które wyjeżdżają za granicę na międzynarodowe zawody, na gimnazjadę, jak pan poseł powiedział. Tutaj naszym naturalnym partnerem są województwa, bo to są generalnie szkoły mistrzostwa sportowego, które są prowadzone przez województwa. Prosi się o to, żeby ten partner chciał z nami współpracować. Być może wypracowalibyśmy, tak jak poseł Grzegorz Janik mówi, jakiś model, może nie dla wszystkich dyscyplin, tylko dla części, ale żeby Polska gdzieś tam była widoczna, uczestniczyła w tych zagranicznych wojażach. Aczkolwiek uważam, że to jest rola polskich związków sportowych, wszystkich związków sportowych, które mają kadry młodzików, juniorów, które wysyłają regularnie tych naszych najmłodszych na rywalizację międzynarodową. Dodatkowo tworzenie kadr na tak zwane preigrzyska, nie wiem, czy to jest słuszne. Chociaż, jak państwo polskie będzie bogate czy jest bogate, to można by się pokusić o jakiś montaż finansowy z marszałkami i na takie bardziej spektakularne igrzyska można by było wysyłać dzieciaki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że na pewno jest to też temat do rozmowy i znalezienia dobrych rozwiązań. Jest też kwestia, o której mówił pan poseł Kosecki, walki z otyłością, bo to rzeczywiście jest gigantyczny problem i wyzwanie, jeżeli chodzi o naszą młodzież i nasze dzieci. Jest to ważny temat.

Szanowni państwo, wyczerpaliśmy listę mówców. Bardzo dziękuję panu ministrowi i wszystkim gościom i posłom za przybycie. Zamykam posiedzenie Komisji.